

Ambroży w swoich listach zachęcał do wytrwałości tych, którzy weszli na drogę doskonałości i pokazywał, że taki człowiek będzie szczęśliwszy. Ponadto, jeżeli rezygnacji z grzechu nie będzie traktował jako straty, ale jako wyzwolenie, wówczas osiągnie wewnętrzny pokój⁴⁶.

Biskup Mediolanu, prezentując drogę doskonałości chrześcijańskiej, podkreślał wolny wybór człowieka, jednocześnie wskazując, że nie należy odkładać decyzji o zmianie życia na czas późniejszy. Uważał, że droga ta jest konieczna i niezbędna dla osiągnięcia wiecznego szczęścia. Ambroży nie ukrywał przed słuchaczami

i adresatami listów, że droga ta wymaga wiele trudu i należy oczekiwać, że będzie to czas walki wewnętrznej oraz cierpliwej i pokornej pracy nad swoimi słabościami. Jednocześnie przypominał, że dla tych, którzy wytrwają, czeka wieczna nagroda.

Pomimo upływu stuleci wskazania biskupa Mediolanu nie utraciły na aktualności. Zaprezentowana powyżej droga doskonałości św. Ambrożego jest wielką pomocą dla współczesnego chrześcijanina we właściwym realizowaniu swojego powołania bez względu na to, przed jakimi zadaniami stawia go sam Bóg.

Ks. dr Michał Krawczyk – doktor nauk teologicznych w zakresie historii Kościoła, doktorant Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w zakresie historii sztuki.

ks. Marek Dziewiecki

Wychowanie religijne to kwestia miłości

Bóg jest miłością i dlatego tylko ten może przyprowadzać dzieci i młodzież do Boga, kto kocha

Fundament wychowania

Wychowanie religijne to najważniejszy wymiar wychowania, gdyż dzięki więzi ze Stwórcą dziecko czy nastolatek może odkrywać, kim jest i po co żyje. Kto jest wychowywany

bez religii, ten zostaje skazany na poszukiwanie prawdy o sobie po omacku i na postępowanie w oparciu o zawodną metodę prób i błędów. Kto mimo swej oczywistej wyjątkowości w porównaniu ze światem przyrody wierzy, że Bóg nie istnieje, ten musi uwierzyć w to, że jest dzieckiem materii i że nie różni się w istotny sposób od zwierząt. W konsekwencji musi uwierzyć również w to, że jego aspiracje

⁴⁶ Ambrosius, Ep. 36, 15, SAEMO 20, 30, tłum. P. Nowak: Św. Ambroży z Mediolanu, *Listy*, t. 2, BOK, Kraków 2003, s. 12.

nie mogą wychodzić poza potrzeby cielesne i emocjonalne oraz że całe jego istnienie zamyka się w życiu na tej ziemi, bo w świecie materii śmierć to ostateczne unicestwienie. Gdy rodzice czy inni wychowawcy nie opowiadają wychowankom o Bogu, gdy nie wyjaśniają Jego prawdy o człowieku i nie opisują Jego miłości do człowieka, wtedy dla dziecka czy nastolatka jego wyjątkowość w stosunku do zwierząt, staje się niewytłumaczalna i bezsensowna. W perspektywie ateistycznej nie jest bowiem możliwe logiczne wyjaśnienie, dlaczego – w odróżnieniu od zwierząt – człowiek potrafi myśleć, decydować i kochać, dlaczego snuje pragnienia i wyznacza sobie daleko siężne cele, dlaczego słyszy głos sumienia, odróżnia dobro od zła, tęskni za szczęściem i trwałą radością.

Karykatury wychowania religijnego

W każdej dziedzinie wychowania, w tym również w odniesieniu do wychowania religijnego, nie wystarczy dobra wola ze strony rodziców, księży i innych wychowawców. Potrzebna jest mądrość, by odróżniać formację religijną od jej karykatur. Drastycznym wypaczeniem wychowania religijnego jest żądanie od dzieci i młodzieży tego, co nazywamy ślepą wiarą. Chrześcijanin to ktoś, kto wierzy, bo zrozumiał i kto coraz więcej rozumie, bo dojrzałe, świadomie, krytycznie uwierzył. Nie potrafi formować dojrzałej religijności ten, kto boi się pytań wychowanków czy ich krytycznego myślenia. Innym zagrożeniem jest ukazywanie fałszywego obrazu Boga. Jedną skrajnością jest Bóg utożsamiany z okrutnym sędzią czy policjantem, a skrajnością drugą jest Bóg mylony z naiwnym kumplem, który wszystko wybacza, zanim się nawrócimy i który pobłaża każde złu, bo tak bardzo „kocha”. Nie można zaprzysiężać się z Bogiem, którego wychowanek się boi lub którego lekceważy.

Równie groźne jest moralizowanie, czyli redukowanie wychowania religijnego do systemu nakazów i zakazów, które wychowanek powinien bez dyskusji przyjąć i bezrefleksyjnie wypełniać. Wychowanie religijne wymaga precyzyjnego wyjaśniania dzieciom i młodzieży sensu poszczególnych norm moralnych po to, by było dla nich oczywiste, że kierowanie się Dekalogiem to zysk, wyróżnienie i potwierdzenie mądrości, a nie zbędne umartwianie się, pozbawianie się przyjemności życia czy niepotrzebne ograniczanie własnej wolności. Szczególnie groźne w wychowaniu religijnym jest antyświadectwo i dwulicowość ze strony dorosłych. Przykładem takiej sytuacji są ci rodzice, którzy każą swemu dziecku modlić się, chodzić do kościoła, spowiadać, respektować Dekalog, jednak sami tego nie czynią.

Religijność zaczyna się od myślenia

Wszystko, co prawdziwe, wartościowe i dobre w każdej dziedzinie wychowania, wiąże się z uczeniem dzieci i młodzieży logicznego, precyzyjnego myślenia. Wychowanie religijne nie jest tu wyjątkiem. Również w tej sferze punktem wyjścia jest uczenie wychowanków realistycznego i krytycznego myślenia. Dojrzała religijność zaczyna się od uważnego obserwowania siebie i innych ludzi, od poznawania i rozumienia historii ludzkości, od wyciągania wniosków z dziejów poszczególnych ludzi i całych narodów. Jezus od rana do wieczora uczył swoich uczniów logicznie myśleć: opowiadał przypowieści, stawiał pytania, pomagał w szukaniu prawdziwych odpowiedzi, demaskował myślenie naiwne czy powierzchowne. Bóg jest nie tylko miłością, lecz także prawdą i mądrością. Formacja chrześcijańska zaczyna się od myślenia, refleksji, racjonalnej analizy. Obowiązuje tu pedagogiczna zasada: myślenie poprzedza dojrzałą wiarę i jest jej koniecznym

warunkiem. Dojrzały chrześcijanin to ktoś, kto krytycznie myśli i dlatego staje się odporny na naciski natrętnie propagowanych, „naukowych” ideologii, które niszczą człowieka. Twórcy tychże ideologii są inteligentni i wykształceni, lecz nie kochają człowieka i dlatego wymyślają koncepcje, które prowadzą do cywilizacji śmierci. Natomiast ci, którzy ulegają ich ideologicznym mitom i stawiają je w miejsce wiary w Boga, to ludzie, którzy nie nauczyli się wnikliwie i precyzyjnie myśleć. W konsekwencji nie potrafią zestawiać ideologicznych wierzeń z otaczającą nas rzeczywistością. Wychowanie religijne to nie ucieczka od rzeczywistości, lecz przeciwnie – to uczenie chodzenia po ziemi i twardego realizmu.

Boża prawda o człowieku

Istotnym elementem wychowania chrześcijańskiego jest pomaganie dzieciom i młodzieży, by odkrywali prawdę o człowieku, którą Bóg objawia nam w Biblii i całej historii zbawienia. Dojrzała formacja w tym względzie oznacza, że wychowanek wie, iż nie jest ani zwierzęciem – jak wierzą w to ateści – ani Bogiem – jak uwierzyli w to Adam i Ewa na początku historii. Dzięki wychowaniu religijnemu wychowanek odkrywa, że jest ukochanym dzieckiem Boga i że jest do Niego podobny. Z pomocą Boga i Bożych ludzi każdy chłopak i każda dziewczyna mogą nauczyć się kochać tak, jak Bóg pierwszy nas pokochał. Wychowanie religijne to wyjaśnianie wychowankom, że są bezcenni w oczach Boga i że z tego powodu nikomu z ludzi nie wolno traktować ich jak swoją własność, którą można wykorzystywać w dowolny sposób. Dojrzałość religijna wiąże się ponadto ze świadomością, że nikt z nas nie mamy prawa traktować samego siebie jak własność, z którą możemy czynić to, co chcemy. Uczeń Jezusa staje się dla siebie przyjacielem, bo chroni swoją godność, czystość,

wolność i świętość nie tylko przed zakusami innych ludzi, lecz również przed własną słabością. Dojrzała formacja religijna to skuteczna ochrona wychowanków przed marnotrawieniem własnego zdrowia, własnych pragnień, wartości i aspiracji.

Być świadkiem miłości Boga

To, co najważniejsze w wychowaniu religijnym, czyli spotkanie z kochającym Bogiem, powinno dokonywać się przede wszystkim w rodzinie. Narzeczeni, którzy zawierają sakrament małżeństwa, ślubując, że z miłością przyjmą i po katolicku wychowają potomstwo, którym Bóg ich obdarzy. W wychowaniu religijnym obowiązuje zasada, że dzieci i młodzież odkrywają miłość Boga najpierw i najbardziej dzięki codziennemu doświadczaniu miłości ze strony rodziców. Optymalna sytuacja ma miejsce wtedy, gdy dziecko jest zachwycone miłością mamy i taty i gdy mówi im z wdzięcznością o tym, jak bardzo czuje się przez nich kochane, rozumiane, chronione, respektowane, wspierane. To właśnie wtedy pojawia się najważniejszy moment na to, by to szczęśliwe i radosne dziecko usłyszało od swoich rodziców, że jest Ktoś, kto kocha nas jeszcze bardziej i od kogo oni sami uczą się miłości do swoich bliskich. Najłatwiej przyprowadzać do Boga dzieci najbardziej kochane, podobnie jak najłatwiej wprowadzać w zło dzieci najbardziej krzywdzone.

Bóg kocha nieodwołalnie i mądrze

Wychowanie religijne osiąga swój punkt kulminacyjny wtedy, gdy rodzice upewniają dziecko o tym, że najbardziej jest ono kochane przez Boga i gdy w szczegółowy, precyzyjny sposób wyjaśniają, w jak niezwykły sposób kocha nas Ten, który jest miłością. Formacja religijna osiąga swoją głębię, gdy wyjaśniamy dzieciom i nastolatkom, że Bóg

kocha każdego człowieka, zawsze i w każdej sytuacji. Stwórca kocha bezwarunkowo, czyli za nic. Nie musimy na Jego miłość zasługiwać. Kocha nas nieodwołalnie, czyli na zawsze i dlatego będziemy żyli także po śmierci doczesnej. Bóg kocha nas bardziej ofiarnie niż najbardziej poświęcająca się mama czy najbardziej pracowity tata. Przychodzi do nas w ludzkiej naturze chociaż wie, że Go zabijemy. Bóg kocha nas do tego stopnia, że nasz los jest dla Niego ważniejszy niż Jego własny los na tej ziemi.

Gdy opowiadamy dzieciom i młodzieży o nieodwołalnej miłości Boga, to powinniśmy wyjaśniać również to, że Bóg kocha nas mądrze. W przeciwnym przypadku wychowankowie mogą pomyśleć, że skoro Bóg kocha zawsze i za każdą cenę, to jest naiwny i że będzie nas cudownie ratował nawet wtedy, gdy Go lekceważymy czy gdy świadomie i dobrowolnie czynimy jakieś wielkie zło. Trzeba zatem tłumaczyć, że Bóg nie jest pobłażliwym kolegą, bo Stwórca jest nie tylko dobry, ale też mądry. Warto w tym kontekście posłużyć się historią marnotrawnego syna z przypowieści Jezusa. Gdy syn odszedł od ojca, mimo że był kochany i że nie miał ojcu nic do zarzucenia, to ojciec nie przestał kochać. Wychodził na drogę i dawał znaki miłości, ale nie poszedł do syna. To syn miał się zastanowić na skutek cierpienia, które sam sobie zsyłał. To syn miał się nawrócić i wrócić do kochającego ojca.

Gdy to uczynił, wtedy ojciec wszystko mu przebaczył, głęboko wzruszony rzucił mu się na szyję i urządził święto ocalenia. Trzeba tłumaczyć wychowankom, że mądrze kochający Bóg przebaczy nam i urządzi święto za każdym razem, gdy się nawrócimy, ale ani sekundy wcześniej.

Jezus uczy mentalności zwycięzcy

Wychowanie religijne osiąga swoją pełnię wtedy, gdy pomagamy wychowankowi żyć na co dzień w przyjaźni z Bogiem i trwać w Jego miłości. Jezus wyjaśnia, że niezawodnym sprawdzianem trwania w przyjaźni z Nim jest zachowywanie Jego przykazań, czyli postępowanie zawsze zgodnie z zasadami Dekalogu. Dojrzały wychowawca wyjaśnia, że wszystko, co Jezus poleca nam czynić, prowadzi do radości, bo On proponuje nam wyłącznie to, co w danej sytuacji jest dla nas najlepsze. Bóg pragnie, byśmy wybierali drogę błogosławieństwa i życia w świecie, w którym wielu – także młodych – ludzi wybiera drogę przekleństwa i śmierci. Wychowanek, który otrzymał pogłębioną formację religijną wie, że im bliżej jest Boga, tym lepiej chroni samego siebie przed złem i tym łatwiej staje się człowiekiem świętym. Doświadcza na co dzień, że Bóg najlepiej chroni go przed jego własną słabością, a także przed toksycznymi więziami, czyli przed szukaniem miłości u tych ludzi, którzy nie chcą lub nie potrafią kochać.